№ 196. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 9 września 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Powstanie na G. Śląsku.

Egzekucje na G. Śląsku wstrzymano dzięki misji amerykańskiej.

Sprostowanie kłamstw „Katt, Ztg".

Sosnowiec, 8 września.

W niedzielę, d. 7 b. m. w godzinach południowych przybyli do naszej redakcji samochodem z Katowic trzej członkowie misji amerykańskiej na G. Śląsku i doręczyli nam w imieniu pułkownika Goodyeara następujące wyjaśnienie, które zamieszczamy poniżej w oryginalnym brzmieniu angielskim i w przekładzie polskim:

The article in your issue of September 1st, 1919, regarding statements made by Major Brand, as quoted from the Kattowitzer Zeitung are untrue, in their essential points. Major Brand has visited certain of the prison in Upper Silesia to obtain exact information as to treatment of prisoners by the Germans. He did not ask why any prisoners had not been shot nor did he at any time refer to any prisoners as criminals. It is quite true that the American Mission is not desirous of interfering in the course of justice, but by this we mean justice in the American sense.

The American Mission greatly regrets that it should seem to be necessary to make a denial of such outrages charges, especially as through its intervention all executions in Upper Silesia were stopped. Many false statements are constantly being published in the newspapers and it is hoped that any statement stating that Americans have taken a position contrary to justice will hereafter be recognized as false on its face.

A. C. Goodyear,
Colonel. F. A., U. S. A.,
James Stader
capt. U. S. A.

Kattowitz, 6. september 1919.

Artykuł w Pańskim piśmie z d. 1 września 1919 r. odnośnie wywiadów majora Branda, przetłumaczony z „Katt. Ztg.", jest nieprawdziwy w swych zasadniczych punktach.

Major Brand odwiedził niektóre więzienia na G. Śląsku w celu zebrania szczegółowych informacji co do traktowania więźniów przez niemców.

Major Brand nie zapytywał, dlaczego niektóry więźniowie nie zostali rozstrzelani, i nie nazywał ich zbrodniarzami.

Prawdą jest natomiast, że misja amerykańska nie chce wpływać na bieg sprawiedliwości, pojmując ją w sensie amerykańskim.

Misja amerykańska żałuje bardzo, iż jest zmuszoną do prostowania uwłaczających jej oskarżeń, zwłaszcza że dzięki jej interwencji wszelkie egzekucje na G. Śląsku zostały wstrzymane.

Wiele fałszywych twierdzeń ogłasza się w prasie, ale mamy nadzieję, że wszelkie twierdzenia, jakoby amerykanie zajęli stanowisko, niezgodne ze sprawiedliwością, uznane zostaną za fałszywe.

A. C. Goodyear,
Colonel, F. A., U. S. A.,
James Stader
capt. U. S. A.

Katowice, 6 września 1919 r.

Wdzięczni jesteśmy bardzo p. pułkownikowi Goodyearowi za to wyjaśnienie, które niewątpliwie wpłynie na uspokojenie opinji, wzburzonej kłamstwami „Katt, Ztg." Redakcja „Iskry" ani na chwilę nie przypuszczała, by fakty, opisywane przez „Katt. Ztg.", miały być prawdziwe i dla tego też przedruk sprawozdania o zwiedzaniu przez misję amerykańską więzień na G. Śląsku nazwaliśmy w tytule „niesłychanymi kłamstwami Katowicerki".

Byłoby nam jednak niezmiernie przyjemnie, gdyby p. pułkownik Goodyear to samo wyjaśnienie raczył skierować i do redakcji „Kattowitzer Ztg.", która, zmuszona raz do odwołania swych kłamstw, liczyłaby się na przyszłość więcej z faktami i nie pozwalałaby sobie na wkładanie w usta sz. członków misji amerykańskiej wyrażeń, których ci nigdy nie mieli zamiaru wypowiadać.

Red. „Iskry".

Obostrzony stan oblężenia w Tychy.

Katowice, 7 września.
(Od wł. koresp.)

Na żądanie miejscowego komendanta w Tychy burmistrz wydał obwieszczenie, w którym ogłasza, że w nocy z d. 2 na 3 b. m. posterunek w majątku Tychy został napadnięty przez 10 cywilnych, uzbrojonych w rewolwery i granaty ręczne, skutkiem czego miejscowy komendant czuje się zmuszony z dniem dzisiejszym wprowadzić obostrzony stan oblężenia

Okręgowy Komitet górnośląski w Jaworznie.

Jaworzno, 2 września.

Dnia 20 sierpnia powstał w naszym mieście Okręgowy Komitet górnośląski, w chwili, kiedy blisko 1000 powstańców, ustępując przed przeważającym wrogiem musiało szukać schronienia w lasach jaworznickich.

Zainicjowana na prędce zbiórka pozwoliła jeszcze tej samej nocy zawieźć przymierającym głodem męczennikom żywność, ich samych zaś ściągnięto w ciągu nocy i dnia następnego do Jaworzna, gdzie Tow. „Sokół" użyczyło sali na nocleg.

Od tego czasu skoncentrowano u nas całą akcję ratunkową w ten sposób, że uchodźców umieszczono tak w samym Jaworznie, jak i w sąsiednich miejscowościach: w Szczakowej, Borach, Byczynie i t. d., gdzie potworzono podkomitety, będące w ścisłym kontakcie z Jaworznem, skąd pobierają żywność i otrzymują dyspozycje.

Okręgowy Komitet w Jaworznie aprowizuje dziennie 1400 ludzi, co kosztuje około 18000 koron dziennie; potworzono kuchnie miejscowe oraz kuchnie polowe, zorganizowano pomoc sanitarną, prawną i t. d.

Skład Komitetu tworzą: prezes ksiądz prałat Skoczyński; wiceprezes p. Franciszek Racek, burmistrz; sekretarz p. Stefan Ringer, aptekarz; skarbnik p. Ludwik Zapalski, górmistrz; oraz panowie: Kowalski, Bogacz, Lewak, inż. Ajdukiewicz, Jakubowski, Demkiewicz, Wajda, Szafran, Zieliński, Dr. Fedak, Stankiewicz, Reimann, inż. Zechenter, Sikora, Starczyński, Smolarczyk, Obrok, Jamróz, Kaucki i inż. Wendt.

Dotychczasowe składki przyniosły kwotę: 41,763 korony w gotówce, w artykułach żywności zaś zebrano około: 1500 bochenków chleba, 1600 kg. zboża, mąki, kasz i t. p., 300 kg. tłuszczu, 200 puszek mleka kondensowanego, 10 cetnarów ziemniaków i t. d.

Na ilość tą złożyły się: gminy powiatu chrzanowskiego oraz gminy Bielany, Osiek, Łąki, robotnicy kopalni węgla w Seirszy, robotnicy huty cynkowej w Niedzieliskach pod Jaworznem, oraz komitet mieszczański w Chrzanowie.

Prócz podanych powyżej artykułów uzyskano wagon żywności z ministerjum aprowizacji, nadto drobniejsze przydziały ze starostwa w Chrzanowie, zapowiedziano też transport z Centralnego Komitetu w Sosnowcu.

Okręgowy Komitet w Jaworznie pozostaje pod opieką starostwa w Chrzanowie, a pan starosta Prezentkiewicz bierze czynny udział w pracach, udzielając rady i poparcia.

Instytucja nasza jest pierwszą, która pospieszyła z pomocą uchodźcom górnośląskim i akcję ratunkową ujęła energicznie od pierwszej chwili; mieszkając nad granicą, mamy możność bezpośredniego kontaktu z uchodźcami, a sprężyście zorganizowana akcja przy pomocy pań, umożliwia należytą opiekę, czego dowodem zaufanie, z którym uchodźcy do nas się zwracają.

Aby jednak w pracy tej nie ustać, potrzebne są znaczne fundusze i pomoc całego społeczeństwa; tą drogą więc apelujemy do ofiarności ogółu i prosimy o szybką i wydatną pomoc w gotówce, a przedewszystkiem w naturze; prosimy komitety, utworzone w miastach i wsiach, o bezpośrednie przysyłanie nam zebranych ofiar.

Obecna pora żniw ułatwia zbieranie zboża, którego przedewszystkim potrzeba; w razie zebrania w jednej miejscowości większej ilości artykułów żywności, możemy po odbiór wysłać delegata, gdyby wysyłka do Jaworzna była utrudniona.

We wszelkich sprawach, dotyczących opieki nad uchodźcami górnośląskimi, prosimy zwracać się do sekretarza p. Stefana Ringera w Jaworznie.

Pamiętajmy o tym, że nasi górnoślązcy bracia porzucili pracę i rodzinę, by bronić honoru narodowego, a obowiązkiem naszym świętym jest, nieść im pomoc ofiarną i ochotną i choć w części ulżyć ich straszliwym losowi.

ś. † p.

STANISŁAWA KAWECKA

telegrafistka stacji Sosnowiec w. w.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 7 b. m, przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok z domu № 19 przy ul. Starososnowieckiej do kościoła parafjalnego w Sosnowcu odbędzie się w d. 9 b. m. o godz. 8 i pół rano, pogrzeb zaś tegoż dnia o godz. 5-ej i pół popołudniu.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych kolegów i przyjaciół

RODZINA.

Obwieszczenie.

Jak się dowiadujemy nie wszyscy uchodźcy z Górnego Śląska kazali się zarejestrować do listy kontroli. Donosi się że kto z uchodźców nie zgłosi się do 8 września do kompanji uchodźców, traci prawo do zapomogi osobiście i jego familja.

Główny Komitet nad Uchodźcami Górnego Śląska.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa 9 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 8 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na całym północnym i północno-wschodnim odcinku atakowali bolszewicy bezustannie zajęte przez nas pozycje. Ze szczególną siłą uderzał nieprzyjaciel na odcinku Dźwińska, Kracławki i w rejonie jeziora Szo, z wielkimi jednak stratami został odrzucony.

Front wołyński.

Spokój.

Czesi nawołują do pogromu.

Cieszyn, 8 września.

(P. A. T.)

Czesi nawołują do pogromu żydów w Cieszynie. Ponieważ żydów tu niema wcale, przeto domyśleć się trzeba, iż nawoływania te skierowane są przeciw polakom.

Wiece w Warszawie.

Warszawa, 9 września.

(P. A. T.)

Odbył się tu szereg wieców w sprawie Warmji i G. Śląska. Powstańcom i ludności śląskiej wiecownicy wyrażają sympatję i podziw, co zaś do Warmji, to żądają, by plebiscyt odbył się tam dopiero za lat 2.

Ententa i rady robotnicze.

Haga, 8 września.

(Tel. wł.)

„Times“ donosi z Budapesztu, że przewodniczący komisji ententy w Budapeszcie oświadczył, iż koaljanci nie pozwolą na tworzenie żadnych rad robotniczych. Gdyby rady takie miano tworzyć, koalicja odpowie na to blokadą.

Zmniejszenie kredytu.

Warszawa, 9 września.

(P. A. T.)

Wielka Brytanja zmniejsza kredyt Polsce, Czechom, Jugosławji i Finlandji, żądając zaliczki do 60 procentów na wysyłane towary.

Pokój z Bułgarją i Turcją.

Haga, 8 września.

(Tel. wł.)

„Daily Mail“ donosi z Paryża: Rada najwyższa wyznaczyła rozpoczęcie rokowań pokojowych z Bułgarją na d. 20 b. m., z Turcją zaś na d. 1 stycznia 1920 roku.

Serbja nie podpisze...

Paryż, 7 września.

(Tel. wł.)

„Petit Parisien“ donosi, iż za przykładem Rumunji i Serbja postanowiła nie podpisywać traktatu z Austrją, jeżeli nie będą zmienione warunki co do ochrony mniejszości narodowych.

Autonomja dla Korei.

Berlin, 8 września.

(Tel. wł.)

Biuro Wolffa donosi z Wersalu:

Mikado podpisał dekret, zapewniający Korei autonomję i reformy.

Wieści telegraficzne z d. 7 i 8 b. m.

(W streszczeniu).

Jeden z dzienników helsigforskich ogłasza dosłowny tekst protestu Denikina przeciwko uznaniu niepodległości Finlandji przez Amerykę i Anglję. Protest ten Denikin przesłał Sazonowowi do Paryża.

— Z Moskwy donoszą, iż Lenina odwiedził ks. Krapotkiu i przedstawił plan połączenia się wszystkich partji socjalistycznych i utworzenia nowego gabinetu. Lenin propozycję odrzucił.

— Dzienniki haparandzkie donoszą, iż król szwedzki zjedzie się w Haparandzie z prezydentem Finlandji Skahlbergiem, w celu omówienia sprawy odbudowy kolei szwedzko-fińskiej.

— Para królewska włoska wyjeżdża w październiku do Stanów Zjednoczonych.

Drugi zjazd sejmików.

W dniu 16 września r. b., o godz. 10 odbędzie się w Warszawie w lokalu Biura pracy społecznej, Kopernika 30, drugi zjazd przedstawicieli sejmików.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Sprawozdanie tymczasowego zarządu Związku sejmików.

2) Przyjęcie ustawy Związku sejmików powiatowych.

3) Organizacja samorządu powiatowego.

4) Relacje delegatów o działalności Sejmików.

5) Charakterystyka budżetów sejmikowych.

6) Organizacja kas komunalnych.

7) Wybory zarządu Związku.

8) Wolne wnioski.

Delegaci na zjazd winni być upoważnieni piśmiennie przez przez wydział sejmiku do reprezentowania na zjeździe.

Jak dożyć do stu lat?

Japoński dziennik „Dzidzi Szinpo“ podaje 12 przykazań hygjeny japończyków, których ściśle trzymając się zapewnić sobie można dojście do 100 lat. Brzmią one tak:

1) Jaknajwięcej przebywać na świeżym powietrzu.

2) Kładź się wcześniej do łóżka i wstawaj wcześnie.

3) Sypiaj najmiej 6 godzin, ale nigdy więcej nad 7 i pół godziny, a to w ciemnym pokoju przy oknach szeroko otwartych.

4) Pijaj herbatę i kawę tylko w bardzo umiarkowanych ilościach, wyrzec się zaś w zupełności tytuniu i alkoholu.

5) Jadaj tylko raz na dzień mięso.

6) Bierz co rano ciepłą kąpiel.

7) Spal wszystkie swe jedwabne szaty, a używaj wyłącznie tylko czysto wełnianych.

8) Co tydzień dozwól sobie jednego dnia absolutnego wypoczynku i w ciągu tego dnia wstrzymaj się nietylko od pracy ale i od pisania i czytania czegokolwiek.

9) Jeżeli jesteś bezżenym, weź sobie żonę.

10) Jeżeliś wdowcem, wyszukaj sobie natychmiast drugiej.

11) Nie przemieszkuj w zbyt ciepłych pokojach.

12) Staraj się o te organy, które przez wiek zużywają się lub wyczerpują, stale odświeżać i odnawiać, żywiąc się odpowiedniemi organami zwierzęcymi.

Bratobójca.

ROMANS

przez

KSAWEREGO MONTEPINA.

9.

Cały personel fabryczny znajdował się na swych stanowiskach: stu pięćdziesięciu stolarzy, kowali, mechaników, rysowników, rachmistrzów i kasjerów.

Ryszard Verniere, zawsze pierwszy przy robocie, pracował w swym gabinecie, odczytując korespondencję, przygotowującą ekspedycję dzienną i przepatrując plany nowych budowli!

W przedpokoju szczupłych rozmiarów oczekiwał woźny na jego rozkazy.

Ryszard Verniere, w wieku około lat pięćdziesięciu, znajdował się w pełni sił.

Włosy jego ciemne i bardzo gęste zaczęły okrywać się siwizną.

Całość ,izjonomji była oschła, prawie surowa, lecz oczy, pełne przychylnej słodyczy, zadawała kłam oschłości i surowości reszty twarzy.

Przemysłowiec stanowił typ pracownika niestruSzonego, żaliwego, cierpliwego, a każdy oceniał jego wysoką inteligencję, prawość i ludzkość.

Punktualny w swych interesach, nie obiecywał nigdy nic, ażeby nie mógł dotrzymać, przez całe życie ni zeszedł z z prostej drogi. a słowo jego jego warte było tyle co i podpis.

Szanowano go, kochano i mówiono o nim powszechnie: Co to za uczciwy człowiek!

Takim był Ryszard Verniere.

Przemysłowiec przeczytał właśnie zawartość karty pocztowej.

Po odczytaniu wezwał dzwonkiem woźnego.

— Piotrze — rzekł doń — sprowadź mi z warsztatu majstra Klaudjusza Grivot... mam do niego pilnz interes...

Potem znów zabrał się do roboty.

W kilka minut później Grivot stawił się przed nim.

— Dzień dobry, panie pryncypale, — odezwał się majster, kłaniając się. — Pan mnie potrzebuje?

— Tak, mój zuczu — odpowiedział pan Verniere, biorąc kartę pocztową, która przeczytał przed chwilą. — Otrzymałem list z biura dróg i mostów z Saint-Denis. Machina dostarczona do kanalizacji, funkcjonuje w sposób nader wadliwy, trzeba więc czemprędzej doprowadzić ją do stanu należytego przez reperację.. Musisz pan ją na miejscu obejrzeć... a potem weźmiesz do pomocy dwóch czy trzech ludzi, ilu będzie potrzeba... Zdaje się zupełnie na pana...

— Zaraz, panie pryncypale. Włożę tylko paltot na moją bluzę i pędzę do Saint-Denis na bicyklu.

— Dobrze, Grivot. Spraw się prędko.

W kilka chwil później znajdował się majster już w drodze.

Kiedy przejeżdżał obok hotelu matki Aubin, gdzie mieszkał i stołował się regularnie, właścicielka stała w bramie, doglądając służących.

Spostrzegła majstra.

— Hej! panie Klaudjuszu!... — zawołała.

Klaudjusz się zatrzymał.

— Cóż tam nowego, pani Aubin? — zapytał.

— przyniesiono dla pana list, zaraz go panu dam.

Po chwili Łaudjusz podziękował za oddany mu list, rzucił okiem na pismo, znajdujące na kopercie pocztowej z jego adresem, i wsunął korespondencję do kieszeni.

Poczem jeszcze prędzej pojechał na rowerze.

Na połowie drogi z Saint-Ouen do Saint- Denis, zatrzymał się, zsiadł oparł swą maszynę o ścianę, wyjął z kieszeni list i rozpieczętował go drżącą ręką.

Widocznie pilno mu było poznać jego treść.

List, datowany z Berlina, był bardzo krótki.

Berlin, 24 grudnia 1893 r.

Mój Drogi Klaudjuszu!

„Jestem u schyłku sił... Topię się... Czas już ostatni, aby się schwytać za jakąś silną gałąź i uniknąć ostatecznego utonięcia.

„Jutro z rana jadę pociąg.em eo Paryża, dokąd przybędę 26 o godzinie dziesiątej i pół wieczorem.

„Spodziewam się, że cię zobaczę na dworcu kolei wschodniej i liczę na to. Potrzebuję cię wypytać.

„Twój Robert“.

— Nareszcie decyduje się — szepnął Grivot, skończywszy czytanie, a oczy zapłonęły mu ogniem. To niezawcześnie! Od dość dawna waha się, zwlekał. Dwudziesty szósty to dziś. Spotkanie wyznaczy na wpół do dziesiątej... Z warsztatu wychodzimy o szóstej... Przebiorę się tylko, zdążę jeszcze na dworzec. Co do tego — dodał, drąc list na drobne kawałki. — To byłoby kompromitujące...

Wrzucił kupkę podartych świstków do rynsztoka i pojechał dalej przyspieszoną prędkością.

Klaudjusz Griwot miał lat 45, poahodził z Paryża. w w przedmieściu Temple.

Ojciec jego zdolny i uczciwy ślusarz, nauczył go rzemiosła i zarazem dał mu przyzwoite wykształcenie.

Trudno było kierować młodym chłopcem, ale ojciec Grivot posiadał głowę i pięści mocne.

W dwudziestym roku Klaudjusz uchodził za wątpliwej dobroci chłopca, ale niezaprzeczenie uzdolnionym był rzemieślnikiem.

Ojciec Grivota umarł wkrótce, po śmier i żony, i pozostawił synowi jedynakowi kilka tysięcy fraków i wbrsztat, dostatecznie zaopatrzony.

Łaudjusz oddawna trapiło podróżowanie.

Sprzedał za dobrą cenę zakład ojsowski i z okrągłą sumką w kieszeni wyjechał.

(D. c. n.)

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski Drukarnia „Iskry“.